



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 25 MARCA 1948 ROKU.

Nr 84 (1012)

Odpowiedź giełdziarzom

usiłującym zrujnować życie gospodarcze Europy
Polska i Czechosłowacja
zacieśniają braterską współpracę

Przemówienie ministra tów. Hilarego Minca na sesji Rady Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej w Pradze

PRAGA (PAP). W dniu wczorajszym na zamknięciu sesji obrad polsko-czechosłowackiej rady gospodarczej w Pradze przewodniczący delegacji polskiej minister przemysłu i handlu Hilary Minc wygłosił przemówienie następującej treści:

„Przypadło mi w udziale zamknąć obecną sesję rady gospodarczej polsko-czechosłowackiej referatem o perspektywach tej współpracy na następny okres. Dotychczasowe dwudniowe obrady wykazały, że szeroki kompleks umów, zawartych pomiędzy naszymi krajami w lipcu, zdał całkowicie egzamin. Obroty handlowe między naszymi krajami wzmożyły się znacznie. Obroty tranzytowe między naszymi krajami również znacznie wzrosły i jednocześnie w ciągu 8-miu miesięcy, które minęły od chwili podpisania umów, kierownicy życia gospodarczego obu krajów poznali dokładnie nasze wzajemne możliwości oraz ustalili podstawy i plany szerokiej współpracy i wzajemnej pomocy niemal we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Polsko-czechosłowackie umowy gospodarcze, podpisane w lipcu ub. roku, stanowiły novum w stosunkach międzynarodowych. Szeroki zasięg obejmujący niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego, przewidziane rozgałęzienie organizacji wzajemnej współpracy w postaci sieci podkomitetów i komitetów branżowych, komisji i wreszcie rady gospodarczej współpracy polsko-czechosłowackiej — były możliwe tylko między dwoma krajami o gospodarce planowej, o podobnych ustrojach społecznych, o zbliżonych tendencjach rozwojowych, o całkowitej zgodności interesów politycznych. Tego rodzaju umowy, jak umowy gospodarcze polsko-czechosłowackie, były i są jedynie możliwe do urzeczywistnienia między krajami demokracji ludowej.

Trzeba jednak jasno i wyraźnie powiedzieć, że ze wszystkich krajów demokracji ludowej Polska i Czechosłowacja są tymi krajami, które mają obecnie specjalne warunki dla jeszcze większego, niż między innymi krajami demokracji ludowej, wzajemnego zacieśnienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych.

Jakie to są warunki? Są to — po pierwsze bezpośrednie sąsiedztwo geograficzne i — po drugie, znany powszechnie fakt, że struktury ekonomiczne naszych krajów dopełniają się wzajemnie.

1) W rezultacie godnej podziwu walki ludu czechosłowackiego została w Czechosłowacji nieodwracalnie utrwalona demokracja ludowa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dalszy krok naprzód Czechosłowacji w stronę nacjonalizacji przemysłu, handlu hurtowego i handlu zagranicznego z jednoczesnym przeprowadzeniem sabotażystów z pozycji zajmowanych przez nich w gospodarce narodowej, umożliwił nie tylko przyspieszony rozwój gospodarczy Czechosłowacji, ale także przyspiesza rozwój jej stosunków z innymi krajami świata, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej w pierwszym rzędzie, a z Polską w szczególności.

2) Zaszły zmiany także i w Polsce. Zmiany te polegają na umocnieniu i rozszerzeniu elementów planowej gospodarki w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że zmiany te również umożliwią znaczne przyspieszenie rozwoju gospodarczego Polski, a także znaczne przyspieszenie rozwoju jej stosunków gospodarczych z innymi krajami, ze Związkiem Radzieckim

Trumen przeciw górnikom

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman zarządził zbadanie trwającego od 9 dni strajku około 500 tysięcy górników. Strajk ten wybuchł na tle żądania górników korzystniejszego załatwienia kwestii emerytalnej.

Sprawozdanie z przeprowadzonej na polecenie prezydenta akcji ma być złożone w Białym Domu do dnia 5 kwietnia.

i z krajami demokracji ludowej w pierwszym rzędzie, a z Czechosłowacją w szczególności. 3) Zmiany zaszły także i w sytuacji między narodowej. Buduje się w zachodnich Niemczech bastion agresywnego imperializmu niemieckiego jako narzędzie amerykańskiego imperializmu. Przeprowadza się forsowny plan pozbawienia krajów europejskich ich suwerenności, osłabienia i zniszczenia europejskiego życia gospodarczego, a w szczególności europejskiego przemysłu.

Usiłuje się utrudniać stosunki gospodarcze między krajami demokracji ludowej a innymi krajami. Nie ulega wątpliwości, że te zmiany w sytuacji międzynarodowej muszą znaleźć i znajdują swoje odbicie w stosunkach między krajami, broniącymi swojej suwerenności politycznej i gospodarczej a zwłaszcza w stosunkach polsko-czechosłowackich.

Jak wynika z tego, co powiedziałem, od lipca 1947 r. do marca 1948 r. sytuacja uległa bardzo poważnym i bardzo istotnym zmianom. Obowiązkiem kierowników naszych państw jest dokładnie uświadomić sobie te zmiany, nie pozostawać w tyle za wypadkami, wyciągać z wypadków na czas i w pełni wszystkie

nasuwające się wnioski. Jeżeli o nas chodzi, t.j. o radę gospodarczą polsko-czechosłowacką, to w strefie naszej działalności, to jest działalności gospodarczej, nasuwa się jeden niezbity, jasny wniosek: trzeba wszechstronnie rozwijać stosunki gospodarcze polsko-czechosłowackie, trzeba zacieśniać te stosunki, trzeba przyspieszać tempo rozwoju tych stosunków, trzeba rozszerzać te stosunki na nowe, nieobjęte dotychczasowymi umowami dziedziny.

Można powiedzieć, że to, czego brak w Czechosłowacji, istnieje w nadmiarze w Polsce i to, czego brak w Polsce, istnieje w nadmiarze w Czechosłowacji. Jeżeli wynik naszej do tychczasowej 8-miesięcznej pracy jest tak pozytywny, jak to wynika z obrad obecnej sesji rady, to stało się to nie tylko dzięki temu, że jesteśmy krajami demokracji ludowej, ale również dzięki temu, że jesteśmy Polską i Czechosłowacją, t. zn. krajami, które się wzajemnie dopełniają gospodarczo.

Na zakończenie po omówieniu szerokiej możliwości dalszej współpracy między Polską a Czechosłowacją — min. Minc powiedział:

Wydaje mi się, że rada postąpiła słusznie, jeśli zwróci się do rządów obu krajów o wyłonienie specjalnej autorytatywnej komisji, której zleci w ciągu 3-4 miesięcy opracowanie dokładnego planu rozszerzenia gospodarczych stosunków polsko-czechosłowackich, pod ka-



tem widzenia stworzenia ścisłego gospodarczego polsko-czechosłowackiego sojuszu.

Wtedy w pierwszą rocznicę naszych umów lipcowych będziemy mogli jako rada gospodarstwa polsko-czechosłowacka zatwierdzić teksty, dotyczące nowych ważnych ustaleń i porozumień. To niewątpliwie będzie oznaczało dalszy historyczny krok naprzód na drodze wzrostu potęgi i dobrobytu Polski i Czechosłowacji.

Święto narodowe Wolnej Grecji Zwycięskie walki z faszystami w pobliżu Aten

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że we wsi Manira, 27 km od Aten, doszło do gwałtownych walk pomiędzy oddziałami armii demokratycznej a wojskami monarcho-faszystowskimi. W wyniku tych walk, nieprzyjaciel doznał ciężkiej porażki. Grupy sabotażowe zniszczyły w wielu punk-

tach szosę łączącą Ateny z Patrasem, uniemożliwiając komunikację.

W rejonie Epiru zaatakowano większą grupę nieprzyjaciela, który zostawił na polu walki 80 zabitych i 95 rannych. Zajęto miasto Kastaniani.

WARSZAWA (PAP). W związku z przypa-

dającym świętem narodowym Grecji — 127 rocznica wybuchu powstania ludu greckiego przeciwko Turkom (25.3.1821) — następujące organizacje wysłały pozdrowienia do gen. Markosa i demokratycznych organizacji wolnej Grecji.

Do premiera Rządu Wolnej Grecji generała Markosa

Z okazji greckiego święta narodowego, Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji przesyła patriotom greckim najserdeczniejsze życzenia zwycięstwa demokracji greckiej nad siłami reakcji i anglosaskiej interwencji.

Za Zarząd Główny

Polskiego Tow. Przyj. Dem. Grecji
 Przewodniczący Sekretarz generalny
 (—) W. Broniewski (—) W. Sienkiewicz

Do Kobiet Grecji

Zarząd Główny Ligi Kobiet w imieniu kobiet polskich w dniu Waszego święta narodowego przesyła Wam wyrazy najgorętszych uczuć.

Podziwiamy Wasze heroiczne zmagania z barbarzyńskim faszystem — w walce tej jesteśmy z wami i wierzymy głęboko w Wasze zwycięstwo.

Za Zarząd:

Sekretarz generalny Przewodnicząca
 (—) I. Kowalska (—) dr I. Sztachelska

Marsz armii ludowej na Nankin

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, że oddziały chińskiej armii ludowej sforsowały rzekę Nan-Czu między Nankinem i Szanghajem oraz zajęły bazę morską Czian-Jin, położoną w odległości 60 mil na wschód od Nankinu. Jednocześnie wojska ludowe zdobyły ponownie port Czi-Fu, który opuściły przed kilku miesiącami.

Według doniesień prasowych, 5 dywizji armii ludowej rozpoczęło zakrojony na szeroką skalę, ofensywę w okręgu Cza-Ha wzdłuż linii kolejowej Pekin — Szanghaj, zajęły 6 miast, położone między Dahmen i Kalganem.



Premier
Gottwald
 U
 prezydenta
BENESZA

PRAGA (PAP). Jak donosi czeska agencja CTK, prezydent Benesz oświadczył premierowi Gottwaldowi, że nigdy nie podejmie żadnej akcji przeciwko komunistom, oraz nigdy nie połączy się z wrogami narodu czechosłowackiego. Oświadczenie prezydenta Benesza stanowi odpowiedź na oszczerczą kampanię międzynarodowych kół reakcyjnych, które usiłowały przeciwstawić prezydenta Benesza rządowi Gottwalda.

Szajka łapowników terorem wymuszała pieniądze

Aresztowanie dwóch świadków na sali Sądu

Dalsze rozprawy przeciw zbrodniczym urzędnikom B.O.S.

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko urzędnikom Brygady Ochrony Skarbowej w Łodzi zeznawali oskarżeni Muchin i Zukowski. Muchin nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw, natomiast Zukowski przyznał się, że w dwóch wypadkach pobrał łapówki za ukrycie prawdziwego stanu ksiąg u kupców.

Następnie składali swoje opinie biegli psychiatry, prof. Wilczyński i dr Plesków w sprawie oskarżonego Bocheńskiego. Orzekli oni, że Bocheński jest psychopatą. W związku z tym sprawa jego została wyłączona, a Bocheński skierowany do zakładu psychiatrycznego na obserwację.

Po zeznaniach oskarżonych składali wyjaśnienia świadkowie.

Świadek Mazowiecki opowiada, w jakich warunkach urzędnicy BOS Bocheński i zbiegły z więzienia Mycielski przeprowadzali u niego lustrację w lecie 1947 roku. Mazowiecki jest właścicielem sklepu z galanterią. Mimo, że księgi były w porządku, oskarżeni zakwestionowali maszynę do pisania i maszynę do szycia, stanowiące prywatną własność Mazowieckiego. Używając metody zastraszenia uśmiali oni wymóc na Mazowieckim większą sumę pieniędzy — 200 tys. zł. Przerazony kupiec pożyczycił u sąsiadów pieniądze i wręczył Mycielskiemu i Bocheńskiemu 150 tys. zł. Odbyło się to w Parku Poniatowskiego po obiedzie w restauracji przy zbiegu ulic Łąkowej i Kopernika. Za obiad płacił Mazowiecki. Później jeszcze kilkakrotnie przychodził do niego Mycielski i usiłował wyłudzić jeszcze pozostałe 50 tys. zł. Kiedy Mazowiecki oświadczył,

że nie ma więcej pieniędzy, urzędnicy wzięli towar — swetry i krawaty.

Świadek zaznacza, że wreszcie nie mogąc wybrnąć z sytuacji, złożył wyjaśnienie na ręce Muchina, który skierował jego oświadczenie na ręce inspektora Jaskowicza.

Świadek Maksymilian Brant, kupiec galanterijny, opowiada o lustracji, jaką przeprowadził u niego Muchin i Zukowski. Znalazli pieniądze należące do żony świadka, które zakwestionowali. W końcu Zukowski zgodził się na przyjęcie 10 tys. zł., a Muchin zatrzymał złoty sygnet świadka. Resztę pieniędzy wpłacili do Urzędu Skarbowego.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał świadek Jan Kawiorski, kuśnierz. W początkach lutego 1947 roku przeprowadzono u niego szereg lustracji. Odbywały się one w takiej atmosferze, że kupiec był sterroryzowany. Niedźwiecki w czasie lustracji zażądał pół miliona zł. Świadek wręczył oskarżonym 300 tys. zł — Niedźwieckiemu i Bocheńskiemu — bez pokwitowania.

Świadek Julian Olszewski był buchalterem w firmie fabryka gilitz Nobles należącej do ob. Diamanta. Wręczył on łapówkę Niedźwieckiemu.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozprawy.

Na marginesie

Ludzie o krótkiej pamięci

Grupa posłów do francuskiego Zgromadzenia Narodowego, z deputowanym komunistycznym Tourne na czele, zgłosiła interpelację w sprawie aresztowań i pociągania do odpowiedzialności sądowej b. członków Ruchu Oporu.

W odpowiedzi na interpelację, minister sprawiedliwości André Marie oznajmił, że interweniował już w tej sprawie, przypominając prokuratorom ustawę z r. 1947, która zabrania pociągania b. członków Ruchu Oporu do odpowiedzialności za egzekucje, dokonane na kolaborantach i konfidentach niemieckich.

Jak wynika z tej wiadomości, we Francji jest obecnie wielu ludzi, którzy cierpią na... zanik pamięci. Ministrowi sprawiedliwości rzędu Schumana — Eluma dopiero deputowani muszą przypominać o trwających od dawna aresztowaniach b. członków Ruchu Oporu — i domagać się, by położył wreszcie kres tym praktykom. Z kolei, minister sprawiedliwości zmuszony jest przypominać prokuratorom o istnieniu ważnej ustawy państwowej i to datującej się nie sprzed lat stu, ale sprzed kilkunastu miesięcy.

Ale interpelacja, o której tu piszemy przychodzi w porę. Nie dawno, skazany został na karę śmierci Polak — Jan Kabaciński, który należał do Ruchu Oporu i w r. 1944 brał, podobno, udział w wykonaniu wyroku śmierci na konfidentach gestapo, niejakim Duvernois. Piszemy „podobno”, gdyż sam Kabaciński zaprzecza, jakoby brał udział w tej akcji, całe zaś oskarżenie i wyrok oparte zostały na zeznaniach krewnych zabitego szpicla.

Nie wątpimy, że — wobec wyjaśnień udzielonych parlamentowi przez min. Marie proces Kabacińskiego zostanie niezwłocznie poddany rewizji, a „oskarżony” będzie zwolniony. Mamy też nadzieję, że interpelacja deputowanego Tourne spowoduje w ogóle zaprzestanie na gonki policyjne na Polaków, b. członków francuskiego Ruchu Oporu, która to nagonka doprowadziła jak wiadomo, do wielu oburzających skandalów, nadużyć i gwałtów. B. D.

Walki w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). Oddziały strzelców brytyjskich z garnizonu jerozolimskiego wprowadzone do akcji dla odparcia ataków arabskich na kolonię żydowską Nartov, leżącą na wzgórzach Judei. Dwóch żołnierzy poległo, zaś 3 odniosło rany. W akcji posługiwano się silnym, zaporowym ogniem artyleryjskim oraz zasłonami dymnymi. Według doniesień arabskich, zginęło w tej walce 22 Arabów.

Szanse Trumana maleją

Coraz więcej stanów wypowiada się przeciw pomysłom jego kandydaturze

NOWY JORK (PAP). Mnożą się oznaki, świadczące, iż ponowne wysunięcie kandydatury Trumana na prezydenta USA staje się coraz mniej popularne w społeczeństwie amerykańskim.

Po słynnej klęsce demokratów w Bronx, gdzie wybrano kandydata Wallace'a oraz po zdecydowanej walce, wypowiedzianej Trumanowi przez przywódców partii demokratycznej w stanach południowych, przyszła obecnie kolej na tzw. rewoltę północną. Przywódcy partii demokratycznej w Brooklynie odmówili poparcia Trumanowi, twierdząc, że opowiadanie się za jego kandydaturą mogłoby przypisać ich o klęskę wyborczą.

Oświadczenie to pozostaje niewątpliwie w związku ze zmianą stanowiska rządu amerykańskiego w sprawie Palestyny oraz świadczy jednocześnie o wzroście popularności Wallace'a. Należy zaznaczyć, że Brooklyn posiada znaczny odłam ludności żydowskiej.

Jest rzeczą znamienną, że to antytruma-

nowskie wystąpienie nie zostało zdezawuowane przez kierownictwo partii demokratycznej. Przypuszcza się powszechnie, iż kierownictwo partii pragnie wykorzystać ferment w Brooklynie dla przekonania Trumana o konieczności wycofania swej kandydatury, nie mającej żadnych szans na zwycięstwo. Partia demokratyczna żywi jednocześnie nadzieję, iż gen. Eisenhower zgodzi się ostatecznie na wysunięcie jego kandydatury z ramienia demokratów.

NOWY JORK (PAP). 3 wielkie organizacje farmerów powzięły rezolucję, w której protestują przeciwko projektowi wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej. Reprezentant amerykańskiej federacji farmerów, Herbert Vores, złożył deklarację, w której podkreślił negatywne stanowisko farmerów wobec programu, przedstawionego w ostatnim przemówieniu prezydenta Trumana.

Przedstawiciel innej wielkiej organizacji farmerów, Sanders, zaznaczył, że wprowadzenie powszechnej służby wojskowej będzie miało negatywny wpływ na młodzież amerykańską. W imieniu unii narodowej farmerów, Smith, oświadczył, że projekt Trumana jest sprzeczny z interesami farmerów amerykańskich.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Centralnej Szkoły PPR w Łodzi, prosi wszystkich absolwentów Szkoły, którzy ukończyli którykolwiek z kursów w Lublinie (w 1944 r.) lub w Łodzi (w latach 1945—48), aby przesłali obecne swoje adresy do Wydziału Personalnego Centralnej Szkoły — Łódź, Al. Kościuszki 65. 2064-k

Odznaczenie wnuka K. Marksa

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym w sali pompejańskiej Bełwederu Prezydent Rzeczypospolitej udekorował krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski wnuka Karola Marksa — dr. Edgara Konguet i jego małżonkę p. Blanche Longuet.

SPROSTOWANIE

W numerze wczorajszym „Głosu” w tytule naukowym autora artykułu: „Lud wiejski w Insurekcji Kościuszkowskiej” prof. Włodzimierza Dzwonkowskiego omyłkowo podano „docent Uniwersytetu Łódzkiego” — zamiast „profesor Uniwersytetu Łódzkiego”, co niniejszym prostujemy.

do ciast wina
stodkie

PIASTOWYCH WYTWÓRNI

JELENIA GÓRA
WAŁBRZYCH
„POMONA”
KRUSZWICA
ZIELONA GÓRA
LEGNICA
i innych

ZAPIĆ WE WSZYSTKICH SKŁEGACH
SPRZ. ZE HURTOWNI WE WSZYSTKICH MIKROWACH P.O.M

Trybuna wolności
ORGAN K.P.P. TYGODNIK POLITYCZNY I SPOŁECZNY

Już wkrótce na ekranach łódzkich „OSTATNI ETAP” (Oświęcim)

Na okres świąteczny

doskonale PIWA

JASNE — PORTERY — SŁODOWE

Państwowych Browarów
OKOCIM, ŻYWIEC, TYCHY, GRODZISK
ŁÓDZKI ZDROJ, ELBLĄG, GDAŃSK i innych

poleca
PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

Emir powstrzymał potok jego kwiecistej wymowy.

— Jeśli jest rzeczywiście taka, to godna jest by zająć miejsce w naszym harmonie. Cóż to za jedna?

— Pochodzi ona ze zwyczajnego i nieznanego rodu, mój władco. Jest to córka pewnego garncarza, którego niedziwnym imieniem nie mogę obrazić słuchu władcy. Mogę wskazać jej dom, ale czy oddany emirowi niewolnik otrzyma za to nagrodę?

Emir dał Bachtarowi znak i do stóp lichwiarza upadła sakiewka. Lichwiarz chwycił ją, mieniając się na twarzy z chciwości.

— Jeśli okaże się godna twoich pochwał — otrzymasz jeszcze raz tyle!

— Sława szcudrośliwości naszego

władcy! — krzyknął lichwiarz. — Ale niech władca śpieszy, gdyż jest mi wiadomym, że ktoś poluje na tę sarenkę!

— Kto?

— Chodź Nasredin! — odpowiedział lichwiarz.

— Znow Chodź Nasredin! I tu Chodź Nasredin! On nadaży wszędzie ten Chodź Nasredin, a wy — popchnąwszy tron, szybko odwrócił się do wezyrów — wy stałe się spóźniacie, nic nie robicie i naszą wielkość narażacie na po hańbienie. Hej, Arstanbekul! Żeby ta dziewczyna natychmiast była sprowadzona tutaj do pałacu, a jeśli jej nie przyprowadzisz, w drodze powrotnej spotka cię kał!

Nie minęło pięć minut, jak z bram pałacu wyszedł dzwoniąc bronią i lśnią

64 tarczami w słońcu duży oddział strażników pod dowództwem samego Arstanbeka, który przymocował do brokatowego płaszcza połacaną blachę — odznakę swojej siły i władzy. Z boku, kulejąc i utykając szedł lichwiarz, który ciągle pozostawał w tyle za strażnikami i doganiał ich w podskokach.

Lud ustępował z drogi, goniąc za nimi złymi spojrzzeniami, starając się odgadnąć, jakie znów zamysłają nowe zło-dziejstwo.

ROZDZIAŁ V.

Chodź Nasredin skończył dziewiąty z rzędu garnek, postawił go na słońcu i wziął z koryta duży kawał gliny, aby rozpocząć dziesiąty.

Nagle zapukano do furtki stanowczo i głośno. Sąsiedzi, którzy często zaglądali do Niasa, ażeby pożyczyć trochę cebuli lub pieprzu nie pukali tak. Chodź Nasredin i Niaz spojrzeli na siebie z trwogą, furtka zaś znowu zadrażała pod ciosami ciężkich uderzeń. Tym razem Chodź Nasredin uchwycił dźwięk żelaza i miedzi. — „Straż” — szepnął do Niasa. — „Uciekaj” — odpowiedział Niaz. Chodź Nasredin przeskoczył przez płot, a Niaz długo jeszcze mal-



ctrował przy furtce, aby dać mu czas ujsć jak najdalej. Wreszcie otworzył zasuwę. W tej chwili ptaki rozprysnęły się we wszystkie strony. Stary Niaz nie miał jednak skrzydeł i musiał pozostać. — Zbladł, zadrażał i schylił się w pokłon przed Arstanbekiem.

(D. c. n.)

DROGI DO JEDNOŚCI

Ruch robotniczy w Polsce wkracza w nowy etap rozwoju. Stwierdzili to w swoich ostatnich opublikowanych wypowiedziach przywódcy robotniczych partii tow. Gomulka-Wiesław i tow. Cyrankiewicz. Wypowiedzi te nakreślają coraz bliższą perspektywę jedności organicznej PPR i PPS spotykały się z entuzjazmem szerokich mas. Na wspólnych zebraniach kół partyjnych — peperowcy i pepesowcy mówią z radością o wspólnej, wielkiej partii, skupiającej w swych szeregach wszystko, co najzdrowsze, najsilniejsze w klasie robotniczej.

Jasny obraz tej przyszłej partii kreśli tow. Wiesław:

„Zjednoczona partia oprzeć się musi na zasadach centralizmu demokratycznego, w ramach którego mieści się całkowicie kryształizacja rozbieżnych nawet stanowisk, lecz nie ma w nim miejsca na frakcyjność. Przedyskutowane i ustalone stanowisko partii musi obowiązywać wszystkie jej ogniwka, i wszystkich członków. Tylko tak pojęta jedność organiczna PPR i PPS stworzy nową dynamiczną siłę klasy robotniczej i wzmocni władzę ludową w Polsce.”

Ta zjednoczona partia będzie silną swą ideologią marksistowską — mówi tow. Wiesław:

„Nie ma dwu idei socjalistycznych — peperowskiej i pepesowskiej, zachodniej i wschodniej. Socjalizm jest tylko jeden — polski, nie rosyjski, nie angielski, czy skandynawski, lecz wspólny międzynarodowej klasie robotniczej — MARKSISTOWSKI.”

Partia jednolita, partia kierująca się ideą marksistowską będzie wiodła masę poprzez demokrację ludową do ustroju doskonałego, do socjalizmu.

Ale mając przed oczyma obraz wspólnej partii, do której dążymy, nie tracimy z pola widzenia dróg do tego celu wiodących. Tow. Wiesław stwierdził:

„Nadszedł czas, aby jednolity front rozszerzył pogłębił wszechstronnie od góry do dołu i w ten sposób przybliżył jedność organiczną.”

Rozszerzyć jednolity front — to znaczy jeszcze mocniej zbliżyć organizacje partyjne PPR i PPS w konsekwentnym współdziałaniu na każdym odcinku, to systematycznie przeprowadzać wspólne posiedzenia, na których ustala się wspólne zadania, by potem je wspólnie realizować. Rozszerzyć jednolity front — to znaczy oczyścić ruch robotniczy z elementów prawicowych, które „traktują jednolity front jako taktyczne posunięcie na szachownicy politycznej”, oczyścić ruch robotniczy z elementów obcych i wrogich klasie robotniczej.

Rozszerzyć jednolity front — to znaczy doprowadzić do ściślejszego zblżenia ideologicznego, poprzez wspólne szkolenie członków partii, poprzez podniesienie poziomu ideologicznego członków partii.

Walka z prawicą i walka o podniesienie poziomu ideologicznego — te dwa zagadnienia wiążą się ze sobą ściśle. Prawica WRN-owska w PPS zasłaniała się niejednokrotnie frazesem lewicowym, frazesem, który miał przestonić, zamaskować ich prawicową, antyrobotniczą praktykę. Ale spoza frazesów z enuncjacji prawicowych przywódców wyzierała bez osłonek ideologia burżuazyjna, ideologia „trzeciej siły”.

W artykule zamieszczonym w ostatnim nu-

merze „Lewego Toru” tow. Feliks Baranowski omawia zagadnienie „Czy jest prawica w PPS?”

Tow. Baranowski mówi o tych działaczach PPS, którzy „okazywali tendencję osłabienia, a nawet zerwania jednolitego frontu i wysunięcia PPS jako samodzielnej „trzeciej siły” między PSL, a PPR. Autor powołuje się na wypowiedzi Wachowicza, który „wolał wielkim głosem:

„Dlaczego wyolbrzymiacie sprawę WRN-u? Dlaczego szukacie „dziury w całym”, skoro WRN nie posiada żadnego wpływu na politykę i linię PPS?”

W ten sposób chciał Wachowicz odwrócić uwagę od problemu tak istotnego...

W dalszym ciągu tow. Baranowski przytacza cytaty z artykułu Wachowicza zamieszczonego w „Kurierze Popularnym” w okresie...

nie bezpośrednio poprzedzającym wybory.

„W naszym marszu do pełnego zwycięstwa nie chcemy i nie wolno nam zgubić ŻADNEGO SOJUSZNIKA. Od naszej wspólnej decyzji zależy ile będzie partii w kraju. Skoro one są, traktujmy je jako partie antyfaszystowskie.”

Tow. Baranowski cytując te słowa, pisze:

„W tym okresie tow. Wachowicz uważał za wskazane, aby partię Mikołajczyka postawić na jednej płaszczyźnie z partiami rzeczywście demokratycznymi i rzeczywście antyfaszystowskimi. A to wszystko w tym celu, aby „nie zgubić żadnego sojusznika”, bo takich sojuszników chciał mieć tow. Wachowicz w naszym marszu do pełnego zwycięstwa.”

Niewątpliwie więcej możnaby przytoczyć cytów świadczących o prawicowym antyje-

dnolitofrontowym nastawieniu Wachowicza. Niewątpliwie wymowniejsza niż te cytaty jest jego praktyka (a raczej praktyki), dobrze znane i towarzyszący z PPS i towarzyszący z PPR. Nie o tym jednakże chcemy mówić. Ważny jest fakt, że takie teoryjki jak wyżej przytoczone „teoryjki” Wachowicza wciąż jeszcze w tej czy innej formie mają obieg w poszczególnych ogniwach, które Wachowicz pozostawił po sobie w łódzkiej organizacji. I dlatego w walce z ludźmi prawicy na terenie łódzkim nie należy zapominać o ich dotychczasowej postawie ideologicznej. W tej walce o rozszerzenie jednolitego frontu, o oczyszczenie szeregów robotniczych z elementów wrogich klasowo i ideologicznie, w walce o podniesienie poziomu ideologicznego, zahartują się organizacje i przygotowują do połączenia w jedną partię robotniczą.

I. T.

186 milionów zł. premii otrzymają włókniarze

Ostateczne wyniki współzawodnictwa pomiędzy górnikami a włóknarzami

Rozmowa z prezesem Zarządu Głównego Włókniarzy tow. A. Burskim i dyr. adm. CZPW. tow. Żebrowskim

Premia przyznana włókniarzom z okazji wyścigu pomiędzy przemysłem górniczym i włókienniczym, o której w swoim czasie pisaliśmy, zostanie już wkrótce rozdzielona. W związku z tym zwróciliśmy się do prezesa Związku Włókniarzy tow. Burskiego i Nacz. Dyr. Administracyjnego CZPW. tow. Żebrowskiego z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji.

Obydwaj nasi rozmówcy zgodni są co do tego, że choć w wyniku współzawodnictwa uzyskali górnicy 196 punktów, a włókniarze tylko 168, to właściwie pomimo niewątpliwej przewagi „węglarzy” wyścig zakończył się obopólnym zwycięstwem.

Górnicy przekroczyli plan roczny w znacznym stopniu, a i włókniarze, którzy jeszcze w sierpniu ub. roku mieli na swym koncie poważne niedobory, dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy i wielkiej ofiarności trzystutysięcznej rzeszy włókniarzy nadgonili załogę i plan roczny wykonali w 101 proc.

— W tym szlachetnym wyścigu — mówi tow. Burski — nie było więc zwyciężonych.

Tow. Żebrowski dodaje: „Fakt ten został przypięczone przez tow. Szczęśniaka, prezesa Centralnego Związku Górników, który na posiedzeniu Komisji współzawodnictwa zaproponował podział 50 punktów przeznaczonych pierwotnie dla zwycięzcy i przyznanie po 25 punktów zarówno górnikom jak i włókniarzom.

Jak więc widzimy w ostatecznym rachunku uzyskali górnicy 221 punktów, a włókniarze 193 punkty. Kwota 300 milionów złotych premia dla zwycięzcy we współzawodnictwie została podzielona mniej więcej proporcjonalnie: górnicy otrzymali 160 milionów zł, a włókniarze 140 mil. Obecnie postanowił Związek Zawodowy i CZPW. włączyć do tej kwoty i inne sumy przeznaczone uprzednio na cele związane z popieraniem współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarsztatowców oraz z rozwojem współzawodnictwa międzyfabrycznego w łącznej wysokości 46 milionów zł. W TEN SPOSÓB PRZEZNACZONO DLA WŁÓKNIARZY 186 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Przy podziale tej sumy przyjęły Związki Zawodowe i CZPW. za podstawę wkład poszczególnych branż, zakładów pracy i jed-

nostek we wspólne dzieło. Udział w premii uzależniony jest od wielkości wysiłku.

Cała suma zostaje podzielona pomiędzy branże. Te z kolei dzielą przypadającą na nie część pomiędzy fabryki. Kierownictwo zakładów pracy dzieli premie pomiędzy robotników.

Przy ostatecznym rozdziale premii wszyscy pracownicy zostaną potraktowani jednakowo, z tym wyjątkiem, że w poszczególnych wypadkach jednostki bardziej zasłużone mogą uzyskać większe premie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wielowarsztatowców.

Wysokość sumy przypadającej na zakład pracy uzależniona jest od tego, czy plan roczny został wykonany, czy i kiedy plan roczny został wykonany przedterminowo, od tego, jak zakład pracy gospodarował (wydajność pracy), oraz czy i w jakim stopniu w fabryce rozwinęły się ruch wielowarsztatowców. Premie dla fabryk mogą być różne — mogą obejmować jeden, dwa, trzy lub nawet wszystkie cztery wyżej wymienione elementy nagrody. Premie za rozwój ruchu wielowarsztatowców otrzymują wyłącznie wielowarsztatowcy. Pozostałe premie mogą otrzymywać wszystkie pracownicy w zależności od stopnia udziału swej fabryki w wynikach pracy, jeśli tylko pracowali w fabryce w ciągu całego ubiegłego roku.

Pracownicy, którzy przystąpili do pracy po 1 lipca r. ub. premii otrzymać nie mogą. Pracownicy, którzy przystąpili do pracy w okresie pomiędzy 1 stycznia a 1 lipca 1947 roku otrzymują jedynie 50 proc. premii. Zastrzeżenie to nie obejmuje pracowników, którzy zmienili miejsce pracy wskutek przeniesienia służbowego.

Nie otrzymują premii i ci, którzy w roku ubiegłym nie wykonali normy w ciągu 4-ech okresów wypłat dwutygodniowych lub dwóch

okresów wypłat miesięcznych. Zastrzeżenie to nie obejmuje jednak okresu szkolenia młodych kadr.

Pozbawieni premii są również ci, którzy zostali przyłapani na jakiegokolwiek kradzieży, oraz ci, którzy trzykrotnie w okresie współzawodnictwa (wrzesień—grudzień) opuścili pracę z przyczyn niensprawiedliwionych. Trudno przecież wymagać, ażeby ci, którzy swym brakiem dyscypliny lub nieuczciwością przeszkadzali we współzawodnictwie, otrzymywali obecnie premie.

— Jaka będzie wysokość premii?

— Wszyscy robotnicy — odpowiada tow. Żebrowski — otrzymywać będą premie w granicach od 300 do 1.000 zł i więcej. Warto podkreślić, że ilość osób otrzymujących niskie premie będzie stosunkowo niewielka. Wielowarsztatowcy otrzymywać będą dodatkową premie, która wahać się będzie w granicach od 600 do 1.500 zł.

— Kiedy nastąpi wypłata premii za współzawodnictwo?

— Wypłata nastąpi w czasie jaknajszerszym, już wkrótce po świętach. Ze względu na ogrom pracy obliczeniowej wcześniej nie da się tego dokonać.

— Czy przewiduje się na przyszłość dalsze trwanie współzawodnictwa pomiędzy górnikami i włóknierzami?

— Związek Włókniarzy zachęcony wynikami zesłorocznymi zwrócił się do Związku Górników z wnioskiem o zawarcie umowy o współzawodnictwie na rok 1948. Oczekujemy odpowiedzi na nasze propozycje.

Jeśli dojdzie do zawarcia tej umowy — kończy tow. Burski — to włókniarze wykażą w walce jeszcze więcej ofiarności i woli zwycięstwa niż w roku ubiegłym. Robotnicy nasi przekonują się bowiem co dzień, w praktyce, że słowa Rządu naszego, iż wzrost zarobków uzależniony jest tylko od wzrostu wydajności pracy — są najszerszą prawdą.

Robotnicy przekonują się, że Rząd nasz słów na wiatr nie rzuca i dlatego w roku bieżącym pracować będą napewno ze zdwojoną energią.



— „Trzyma się dobrze. Ma niezłe nerwy i nie jest głupia!” — pomyślał Launitz, obserwowując w dalszym ciągu młodą Niemkę.

— Przepraszam, Fraulein, — powiedział bardziej spokojnym, prawie pojedynczym tonem, — zdaje się, że trochę się zagalopowałem, zwłaszcza oceniając pani tualete. Powiedziałem to, czego się zazwyczaj nie mówi, przynajmniej kobietom. Ale proszę się na mnie nie gniewać. Jestem żołnierzem i to wiele tłumaczy. Mam nadzieję, że gdy się poznamy, będziemy niewątpliwie przyjaciółmi.

— Absolutnie się nie gniewam, panie Launitz, — zimno odpowiedziała Luiza, — wiem bardzo dobrze, że pan jest tylko żołnierzem. Wiem również, iż pan się znajduje dopiero trzeci dzień na stanowisku komendanta i to także tłumaczy wiele rzeczy.

— Pogratulować, Fraulein, — wykrzyknął ze śmiechem Launitz, — bravo! pani jest dowcipna i posiada pani niezłe zahartowa-

ne nerwy! To dużo znaczy na stanowisku, jakie pani zajmuje. Nie ukrywam, że z mojej strony to była pewnego rodzaju próba. Lubię wiedzieć, z kim mam do czynienia!

— I jak wypadł egzamin? — zapytała nieco załotnie Luiza.

— Pierwszorzędnie! Napewno będziemy przyjaciółmi! — uśmiechnął się Launitz i od razu dodał służbowym tonem: — Poproszę panią o dostarczenie mi natychmiast aresztowanej Kowalenko. O ile tylko ona wie, gdzie się znajduje drukarnia, to pani może być pewną, iż będę o tym wiedział również i ja. Mam swoje specjalne metody badania. Zwłaszcza, gdy chodzi o tę rosyjską dziewczynę...

Oczy Launitza nabrały zimnego, metalowego wyrazu. Długie palce kurczowo zacisnęły się na futerales rewolweru. Major von Launitz poczuł się w swoim żywiole. Fraulein Luiza z zaciekawieniem popatrzyła na niego. — „Też ma niezłe nerwy” — pomyślała w duchu

ROZDZIAŁ DRUGI

1

Do pokoju wszedł szef miejscowego gestapo, Heinz. Metodycznie i akuratnie zamknął za sobą drzwi. Był to człowiek średniego wzrostu i w średnim wieku. Miał zimne, świdrujące, o metalowym blasku oczy. Cały wygląd jego zdradzał wielką siłę woli oraz nie wzbudzał większej sympatii.

— Jestem według rozkazu, panie komendancie, — oschle powiedział cichym, bezbarwnym głosem.

— Czy pan przyniósł spis aresztowanych? — Naturalnie, panie komendancie, — padła lakoniczna odpowiedź.

Mówiąc to, Heinz podał Launitzowi teczkę, w której znajdowały się spisy wszystkich aresztowanych przez gestapo na terenie Natograda. Niedbałym ruchem ręki Launitz wziął tę teczkę, położył przed sobą na biurku i zaczął ją przeglądać uważnie. Zapanaowała chwila ciszy.

— Czy pan nigdy nie był dawniej buchalterem? — nie odrywając oczu od przeglądanych papierów zapytał nagle Launitz.

— Nie, panie komendancie, — niemiernie lakonicznie odpowiedział szef gestapo, — z zawodu jestem botanikiem.

Niezwykła akuratność i pedanteria, jak na botanika! — zauważył nieco ironicznie Launitz. Popatrzył na gestapowca i znów pograżył się w czytaniu spisów. — Doktor Anisimow... Tak, tak... — na chwilę zamyslił się Launitz i nagle powiedział stanowczym tonem: — natychmiast zwolnić! Robotnik An-

ton Chmiel, — czytał dalej, — sześćdziesiąt pięć lat... również natychmiast zwolnić.

Zdziwienie odmalowało się wyraźnie na twarzy Heinza. Gdy padło nazwisko Anisimowa, spojrzął przelotnie na komendanta, lecz nie mówiąc ani słowa sięgnął do kieszeni po notes. Ale kiedy usłyszał nazwisko Chmiela oraz wiele innych nazwisk, a zwłaszcza, gdy oznajmiono mu, że wszystkich tych ludzi należy natychmiast zwolnić — szef gestapo odłożył notes i chciał wyraźnie zaprotestować. Ale nim otworzył usta, usłyszał znów głos Launitza:

— Niech się pan uspokoi, — powiedział komendant, — wiem, co czynię. Jedźmy dalej. Profesor Kuzniecowa... Natychmiast zwolnić!

Tu już Heinz nie mógł wytrzymać. Zawołał z najwyższym oburzeniem, podnosząc się gwałtownie z miejsca:

— Kategoriecznie protestuję! Uprzedzam, że w tej sprawie niezwłocznie depeszuję do Berlina...

— To pańskie prawo, — uśmiechnął się Launitz, — ale Kuzniecowa, poproszę jednak również niezwłocznie zwolnić. Zamelduje mi o tym pan najpóźniej za godzinę. Jednocześnie, proszę podać do wiadomości, akt zwolnienia Kuzniecowa Wydziałowi Propagandy, czy pan mnie zrozumiał? Ludność musi się dowiedzieć, że taktykę nowego komendanta cechuje przede wszystkim daleko idący liberalizm. Tak! jest nakaz chwili. To wszystko, co mogę panu narazie powiedzieć.

(D. c. n.)

O tak zwanej tajemnicy zawodowej

(Artykuł dyskusyjny)

Coraz częściej spotykamy się u wielowar- sztatowców i przodowników pracy włók- niarzy ze szlachetną inicjatywą dzielenia się z towarzyszami pracy doświadczeniem i wiadomościami.

Na jednej z fabryk tkacka-wielowar- sztatówka pozostaje po godzinach pracy, ażeby instruować młode tkaczki, które w małym pro- centie przekraczają normę, jak należy pra- cować, aby osiągnąć wysoką wydajność pro- dukcji.

Gdzie indziej tkaczka samorzutnie wzięła na siebie obowiązek dopilnowania, aby młode jej sąsiadki, nauczyły się pracować dobrze, ażeby nie wyrabiwały „braków”.

Przykładów takich, jeśli chodzi o robo- tników, możnaby przytoczyć bardzo dużo.

Natomiast u ludzi, którzy z racji swego wykształcenia i zasoby wiadomości z danej dziedziny, są jak gdyby przeznaczeni do prze- nia innych, obserwujemy coś wręcz przeciw- nego.

Technik przedzalniczy czy tkacki uważa, że nabyte przez niego wiadomości są jego wyłączną tajemnicą zawodową.

Takie postępowanie tłumaczyło się w pe- wien specyficzny sposób dawniej, kiedy fabry- ki były własnością poszczególnych kapita- listów, którzy angażując majstra, kierownika, czy dyrektora stawiali się faktycznie właścici- elami całej posiadanej przez tych ludzi wie- dzy fachowej, ze względów konkurencyjnych inżynierowie, czy technicy zachowywali ta- jemnicę zawodową.

Dzisiaj sytuacja w upaństwowionym prze- myśle zmieniła się radykalnie, a jednak me- tody „tajemniczości” zostały, nie uległy zmia- nie. Nie chce być gołosłowny.

W PZPB Nr 4 kierownik przedzalni zasto- sował nowy system przeróbki bawełny (pi- sano o tym w „Trybunie Wolności”) i bez żadnych cudownych wynalazków, a tylko przez inny stosunek rozciągania w poszczę- gólnych fazach produkcji, czy może przez inne rozstawienie wałków rozciągających uzyskał przedzę lepszą przy niezmiennym surowcu.

Trzeba sobie teraz postawić pytanie. Czy jest rzeczą słuszną, ażeby PZPB Nr 4 robiło dlatego, że ma dobrego kierownika przedzalni lepszą przedzę niżeli PZPB Nr 1 czy 9.

Przecież wszystkie te fabryki należą dzisiaj do jednego właściciela, któremu na imię — Naród.

Inny wypadek: przedzalnia odpadkowa PZPB Nr 2 (Oddział Gutman) produkowała zią przedzę, Tkacze nie mogli zupełnie pracować wątkiem otrzymywanym z tej przedzalni. Zmieniono kierownika i przedzalnia daje pierwszorzędną przedzę.

Czy ten kierownik podzielił się ze swo- imi kolegami po fachu swoim doświadcze- niem?

Chyba nie, nawet napewno — nie. Bo jak twierdzą tkacze Gutmana, przedza otrzymy- wana z Centrali jest gorsza.

Te same zakłady, ten sam dyrektor tech- niczny, a przedza różna.

Analogiczna historia miała miejsce w PZPB 22. Przedza wyrabiana w tych zakła- dach była mówiąc ogólnie — nieszczerólna. Kto winien? Odpowiedź była jedna: — złe obicia na zgrzeblarkach. Argument ważki i trudny do odparcia. Ale przyszedł inny kie-

rownik i na tych samych zgrzeblarkach zro- biono przedzę dobrą.

Cud? Nie. Tylko dobra wola i umiejętność właściwego nastawienia zgrzeblarek.

I znów tajemnica zawodowa.

Coś tu trzeba zrobić, koniecznie trzeba.

CI, którzy więcej umieją powinni dzielić

się swoimi spostrzeżeniami i doświadczenia- mi z innymi przez publikację swych osiągnięć w prasie codziennej, albo w specjalnych pe- riodykach fachowych.

Nie przyniesie im to żadnej ujmę, a innym pomoże w ich pracy ku pożytkowi całego narodu.

em-em

Zódz w kwiatkach

Zieleń i barwne rabaty upiększą ulice miasta

Wiosenne prace Wydziału Plantacji

W pierwszych dniach kwietnia Wydział Plantacji rozpoczyna wiosenne prace nad upo- rządowaniem i obsianiem trawników na pla- cach, ulicach oraz w parkach naszego miasta.

W porównaniu z zeszłym rokiem powiększy się znacznie stan zazielenienia, zarówno dzięki nowym trawnikom, jak i większej ilości zasa- dzonych i zasianych kwiatów.

200 tys. bratków, 70 tys. begonii, pach- nące heliotropy, efektowne pelargonie, czer- wona szatwia, ogółem ponad pół miliona sztuk roślin zakwitnie tego roku na ulicach miasta. Na obsadzenie późniejsze przeznaczono 20 tys. złoto-brązowych chryzantem kwitnących aż do pierwszych mrozów.

Powierzchnia kwiatników w tym roku uleg- nie zwiększeniu. Na brzydkim placu przy ul. Traugutta przed Zw. Zaw. założone zostaną dwa wielkie nowe kwiatniki, jeden dużych rozmiarów powstanie w dzielnicy robotniczej na Chojnach przy ul. Lecznicy. W śródmie- ściu nowy rabat zieleni założony zostanie na ulicy Daszyńskiego koło kościoła Sw. Krzyża, oraz na Starym Rynku przy ul. Zgierskiej.

W parkach trwają obecnie prace konser- wacyjne. Pewna ilość wiązów usuwana jest z parków Sienkiewicza i Poniatowskiego, miej- sce ich zastąpią brzozy i wierzby.

Wszystkie projekty wskazują na to, że o- sięgniemy, jeśli chodzi o zazielenienie miasta, nie tylko poziom przedwojenny, ale przekroczy- my go i to w niedługim czasie.

Troska o matkę i dziecko

Najbliższe plany Opieki Społecznej

Plany Opieki Społecznej w najbliższej przy- szłości obejmują w pierwszym rzędzie opiekę nad matką i dzieckiem.

Dotychczasowy jedyny żłobek rejonowy, mieszczący się przy ul. Nawrot 93, nie mógł sprostać istniejącym potrzebom i dlatego też projektuje się zorganizowanie nowego żłobka rejonowego, mogącego pomieścić 50 dzieci. Uruchomiony on zostanie w pięknym pałacy- ku z ogrodem przy ul. Żeromskiego.

Obliczony na 70 dzieci żłobek przy ul. Sien- kiewicza, mieszczący się w dawnym domu noc- legowym, otwarty zostanie już w maju.

Istniejący przy ul. Zubardzkiej Dpm Matki jest za szczupły wobec potrzeb w tej dziedzi- nie. Dlatego też projektuje się otwarcie dru- giego Domu Matki, obliczonego na 50 miejsc. Otwarty on zostanie przypuszczalnie w Rudzie Pabianickiej.

Zadania Brygady Ochrony Skarbowej

Rozległe kompetencje przy ściganiu przestępców

Brygada Ochrony Skarbowej w Łodzi dzia- la na podstawie Dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 roku o Prawie Karno-Skarbowym, w myśl którego przysługują jej rozległe kompetencje przy ściganiu wszelkiego rodzaju przestępstw skarbowych. Jednakże każda czynność musi być natychmiast zalegalizowana przez właści- we władze, to znaczy przekazania Komisji Spe- cjalnej lub władzom bezpieczeństwa.

W ostatnim miesiącu sprawozdawczym wy- kryła Brygada Ochrony Skarbowej w Łodzi i województwie około 320 przestępstw podat- kowych. Z kasy tej 110 przestępstw zostało załatwionych orzeczeniami, co dało Skarbowi Państwa około 59 milionów zł. Ciężar gatun- kowy tych spraw przypada na miasto Łódź.

Drugą dziedziną spraw BOS jest zwalca- nie potajemnego gorzelnictwa. Obecnie w wie- lu powiatach potajemne gorzelnictwo zostało całkowicie zlikwidowane, a w innych nasilenie zmniejszyło się o połowę.

BOS walczy również z przemytem i z afe- rami dewizowymi. Poza tym wraz z organami MO i Komisją Specjalną wykonuje tak zwane czynności zlecone — walczy z nielegalnym przemiałem, ubojem i z nielegalnym garbowan- niem i handlem skórami.

Należy zaznaczyć, że po reorganizacji, jak- a nastąpiła w ostatnich czasach na terenie BOS, funkcjonariusze tej instytucji w pełni wypełniają swoje zadanie. (m. z.)

Karty wymienne mogą otrzymywać

tylko zameldowani na pobyt stały

W związku z powstającymi nieraz wątpli- wościami, Ministerstwo Agrowizacji specy- alnie okólnikiem, wystosowanym do urzędów wojewódzkich, wyjaśniło, że karty wymienne,

na podstawie których wydaje się normalne karty zaopatrzenia mogą być wydawane jed- ynie osobom zameldowanym w danej miejsc-owości na pobyt stały. Zarządzenie to ma na celu uniknięcie nadużyć w postaci podwój- nego pobierania przez poszczególne osoby kart żywnościowych.

Jedynie repatriantom w okresie, w którym przysługuje im prawo do pobierania kart za- opatrzenia, oraz uczniom szkół wszelkiego typu w związku z nauką przebywającym poza miej- scem stałego zamieszkania, upoważnionym do zaopatrzenia kartkowego, mogą być wydawa- ne nawet w wypadku zameldowania na pobyt czasowy.

W tych okęgach, w których dotychczas wydawano karty wymienne osobom zameldo- wanym na pobyt czasowy, mogą być one wy- dane ostatnio na m-c maj br. Jedynie w wy- jątkowych wypadkach starsiwa oraz zarządy miejskie miast wydzielonych będą mogły wy- dać tej kategorii osób kartki na m-c czerwiec.

Ponadto Ministerstwo przypomina, że bez- względnie nie wolno wydawać kart wymien- nych osobom zameldowanym na pobyt cza- sowy w hotelach, pensjonatach, domach wypo- czynkowych itp.

W związku z tym Ministerstwo Agrowi- zacji zwraca uwagę na konieczność załatwie- nia formalności meldunkowych przez osoby, korzystające z kart zaopatrzenia w ich włas- nym interesie i zameldowania się na pobyt stały w miejscu ich faktycznego zamieszkania.

Władze Naszych Artystów

Zw. Pracowników Gastronomicznych nie pozostał bezczynny

W „Głosie” z dnia 20 marca rb. zamieści- liśmy artykuł pt. „Co na to Związek Pracow- ników Gastronomicznych”, w którym to arty- kule poruszyliśmy sprawę niewłaściwego u- stosunkowania się dwóch kucharzy restauracji „Tivoli” do młodego praktykanta, ob. Wawrzy- niaka. W odpowiedzi na nasz artykuł Zw. Pra- cowników Przemysłu Gastronomicznego nade- śłał nam odpowiedź, w której wyjaśnia, że w sprawie przez nas opisanej odbył się Sąd kole- żeński, który uznał obu kucharzy winnymi i zasądził zwolnienie ich z pracy na przeciąg miesiąca. Gdyby ukarani w ten sposób bracia Miruch w ciągu pół roku powtórzyli swe po- stępowanie, zostaną oni bezpowrotnie usunięci ze związku. Poszkodowany Marian Wawrzy- niak otrzymał od Miruchów zwrot wszystkich kosztów, wynikłych ze sprawy.

Przemysł włókienny walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracują- cych na dwóch krosnach kortowych wyróżnił się w PZPB Nr 1 Henryk Łuczak (148 proc.).

W PZPB Nr 2 Mieczysław Malisiewicz osią- gnął 160 proc., Tadeusz Karliński 153.8 proc., a Zdzisław Stępiński (160 proc.) i Władysław Drożdżewicz (149 proc.).

W PZPB Nr 35 Stefan Szaliński i Michał Świątała uzyskali po 153.3 proc. Maria Bart- czak osiągnęła 155 proc.

W PZPB Nr 36 wysunął się na czoło Jan Pawlak (160 proc.), Józef Bednarek osiągnął 159.9 proc., Michał Gabryśiak 159 proc., a Sta- nisław Malinowski 158.8 proc.

W PZPB Nr 38 wyróżnili się Stanisław Ro- siak (160 proc.), Eugen. Rosiak (159.8 proc.) i Kazimierz Bromiński (159 proc.).

PLENARNE ZEBRANIE DELEGATÓW

Zarząd Zw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 25 marca br. o godz. 17-tej odbędzie się Plenarne Zebranie Delegatów w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5.

Obecność obowiązkowa. Odczyt pt. „Zagadnienie Ruchu Zawodowe- go” wygłosi I Sekretarz Zarz. Gl. E. Walasz- czyk.

WYBLICA zwycięzców

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien auto- matycznych) wyróżnili się: Stefania So- bierajczyk (173 proc.) i Eugenia Makota (171 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Aniela Ułman osiągnęła na 8 krosnach 140.6 proc., Alfreda Łatuszkiewicz na 6 kro- snach uzyskała 157.8 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się: Helena Świętek (177.9 proc.), Stanis. Bujnowicz (168.3 proc.) i Jó- zefa Barańska (164.2 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na 6 krosnach uzyskała Anna Ramus 150.6 proc., Helena Pałkowska 139 proc., a Florentyna Wier- szeń 134.5 proc., Józefa Józwiak (4 krosna) osiągnęła 149.4 proc. W przedzalni wyróż- nili się Bronisława Świtoniak (166.2 proc.) i Maria Dubis (162.7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni wyróżnili się: na 4 stronach Genowefa Cichočka (145.4 proc.), Bronisława Olejniczak (142.4 proc.), Helena Olczyk (141.3 proc.) i Bron- isława Woźniak (140 proc.); na 3 stro- nach Wanda Sygdyziak (144.7 proc.) i Geno- wefa Bartosik (142.5 proc.). W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Broni- sław Ciula (164.2 proc.), Maria Drellich uzyskała 158.6 proc., a Maria Borówka 156.6 proc. Na „czwórkach” najlepsze re- zultaty osiągnęły: Helena Płachta (165.6 proc.), Władysława Maj (152.2 proc.), Zo- fia Wielińska (145.8 proc.) i Krystyna Im- perowicz (142.9 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedzalni (4 strony) wysunęły się na czoło Janina Góralska (163 proc.) i Katarzyna Lubera (156 proc.).

Maria Kowalska osiągnęła na trzech stro- nach 174 proc., Stanisława Koleczak 155 proc. W TKALNI NA „CZWÓRKACH” PIERWSZE MIEJSCE ZAJĘŁA FRAN- CISZKA WOJCIK, OSIAGAJĄC 200 PROCENT NORMY. Maria Sęk uzyskała 191.4 proc., a Maria Dzięcio 181.4 proc.

W PZPB Nr 6 w przedzalni we współ- zawodnictwie zespolowym zespół Mańkuta (129.6 proc.) wyprzedził zespół Pa- cholaka (129.4 proc.). W tkalni na 4 kro- snach osiągnęła Maria Rajska 162.8 proc., a Maria Miśkiewicz 153.8 proc.

W PZPB Nr 7 wyróżnili się tkaczki (4 krosna) Helena Biłska (159.1 proc.) i Stanisława Leszczyńska (174.6 proc.). W przedzalni (3 strony) uzyskała Apolonia Stanisławska 162.8 proc., a Maria Woź- niak 155.6 proc.

W PZPB Nr 8 w przedzalni (4 strony) osiągnęła Maria Swierczyńska 163 proc., a Helena Stolenwerk 155 proc. W tkalni (4 krosna) wyróżnili się Sabina Lewińska 173 proc. i Kazimiera Sylwestrzak (171 oroc.).

W PZPB Nr 9 prządka Krystyna Ludwi- czak (3 strony) uzyskała 157.6 proc., Władysława Obiedzińska 151.9 proc. W tkalni wyróżniła się Feliksa Pakulska (6 krosien — 165 proc.).

W PZPB Nr 16 prządki Janina Gole- biowska i Janina Kondras uzyskały po 143 proc., Zofia Kisiel osiągnęła 147 proc.

W PZPB Nr 22 wyróżnili się prządki; Marja Partyka, Helena Wlazła, Stanisława Mamrot i Stanisława Jerzak.

Organ Biura Informacyjnego 9 Partii

„O trwały pokój, o Demokrację Ludową“

w języku rosyjskim i francuskim

Nr 9

już do nabycia we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA“

Skład główny:
Wydział Kolportażu RSW „PRASA”,
Warszawa, ulica Smolna 12, tel. 871-80.

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 10.—

Kronika Kalisza Nowa lista rzemiosł

Czwartek, 25 marca 1948 r.
Dziś: Zw. NMP. Ireny

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77

Informacja Pocztaowa — 12-11
Informacja Kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Pewnackiego,
pl. 11-go Listopada 4, tel. 16-80.

Teatr Miejski

W Wielki Tydzień i pierwsze święto
teatr nieczynny.

Kino

Kino BALTYK wyświetla film pro-
dukcji amerykańskiej pt. „Konwój”. Po-
czątek seansów w dni powszednie o go-
dzinie 15.30, 17.30 i 19.30. W niedzielę
i święta od godz. 13.30.

Kino WOLNOŚĆ wyświetla film pro-
dukcji angielskiej pt. „Nicholaus Nicle-
by”. Początek seansów o godz. 16, 18 i
20-ej.

Kino STYLOWY wyświetla film pro-
dukcji angielskiej pt. „Nicholaus Nicle-
by”. Początek seansów w dni powszed-
nie o godz. 15.30, 17.30 i 19.30. W nie-
dzielę i święta od godz. 13.30.

Dorobek roku pracy RTPD

W trosce o należyte wychowanie dzie-
ci robotniczych w listopadzie 1946 roku
powołano na terenie Kalisza Robotni-
cze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (R.
T. P. D.).

Ciężkie były warunki pracy tej ze
wszech miar pożądanej i pozytywnej
placówki społecznej. Niezrażony jednak
piętrzącymi się trudnościami Zarząd,
mając na względzie wyłącznie dobro
dziecka robotniczego, dokładał wszel-
kich starań, by temu dziecku przyjąć
z najdalej idącą pomocą. I przynależ-
ba, że wyniki Zarządu RTPD zostały u-
wieńczone poważnymi osiągnięciami.
Jak się bowiem dowiedzieliśmy ze spra-
wazdania Zarządu, odczytanego na wal-
nym zebraniu RTPD w dniu 20 bm., w
miesiącach letnich 1947 r. odbudowane
zostały kosztem 1.350.000 zł., ośrodek
kolonijny na Wolicy oraz Ogródki Jor-
danowskie w Kaliszu, nadto uruchomio-
ne w Kaliszu świetlice dla dzieci w wie-
ku szkolnym.

Z kolonii letnich korzystało 292 dzie-
ci, z ogródka Jordanowskiego około 300
i ze świetlicy — 75 dzieci. Na wyżywie-
nie tych dzieci oraz akcję pedagogiczną
wydatkowano 80 tysięcy zł. W czasie
od 1.1.1947 do 31.12.1947 roku wydat-

Nowy numer „Kuznicy”

Najbliższy 13—14 numer „Kuznicy” uka-
że się w zwiększonej objętości 24 kolumn, przyno-
sząc następujące pozycje:

fragment książki Zofii Nalkowskiej pt. „Nie-
dobre interesy prababki Zuzanny”, 3 wiersze
Mieczysława Jastruna: „Wojna”, „W ruinach”
i „Spotkanie”, artykuł Józefa Chalasińskiego
pt. „Lekcja socjologii żołnierskiej”, esej Iren-
ckiego Pawła Hertza pt. „Sekrety Pustelni Par-
meńskiej”, wiersze Carla Sandburga w przekł.
i ze słowem wstępnym Czesława Miłozza; felie-
ton literacki Kazimierza Brandysa pt. „Po
trzech latach”, artykuł Mieczysława Wionczka
pt. „O chorobie „dziecięcia pieniądza”, artykuł
René Maublanc'a pt. „Myśl marksistowska we
Francji” w przekładzie Ewy Fiszler; opowiada-
nie Adolfa Rudnickiego pt. „Wniebowstąpi-
nie”, recenzję Ryszarda Matuszewskiego pt.
„Szekspir” czyli dojrzałość historyczna z to-
mu opowiadań Adolfa Rudnickiego „Szekspir”,
recenzję Ewy Korzeniewskiej pt. „Noce i dni”
Dąbrowskiej w perspektywie czasu, felieton
polityczny pt. „O prawach godności”, artykuł
Mariusza Margala pt. „Sprawa Pablo Nerudy”,
3 fraszki St. J. Leea: „Epigramat do czytelnika”,
„O wielkim świecie” i „Nagrobek dla
Woltera (1779)”, artykuł Reginy Kowalew-
skiej pt. „Pod znakiem beztróskiego pesymizmu
w teatrach paryskich”, przegląd prasy, wykaz
książek nadesłanych, korespondencje i noty.

W związku z ogłoszoną w dniu 12 lutego
1948 r. nową listą rzemiosł, red. gospodarczy
PAP otrzymał od dyrektora departamentu
przemysłu miejscowego Ministerstwa Przemysłu
i Handlu ob. Ehrenberga, szereg informacji
na temat korzyści, jakie stwarza nowa lista
rzemiosł dla gospodarki całego kraju.

— Jakimi przesłankami powodowało się
Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowu-
jąc wspólnie z samorządem gospodarczym no-
wą listę rzemiosł?

— Stara lista rzemiosł z 1927 roku, która
poza kilkoma drobnymi zmianami przetrwała
do roku 1947, nie obejmowała tych wszystkich
rodzajów wytwórczości, które praktycznie wy-
konywane są sposobem rzemieślniczym. Tę
dawną listę można uznać właściwie za przy-
padkową. Nie obejmowała ona wszystkich ro-
dzajów rzemiosła, ponadto na przestrzeni tak
długiego okresu czasu nastąpiły przesunięcia
— niektóre rzemiosła wygasły, natomiast po-
wstawały nowe. Nikt już teraz np. nie produ-

kuje igiel sposobem rzemieślniczym. Z drugiej
strony powstało spawalnictwo, mechanika ra-
diowa itp.

Ten stan rzeczy należało uporządkować i w
związku z tym przystąpiono do sporządzenia
nowej listy rzemiosł.

— Jak wpływa utworzenie nowej listy rze-
miosł na kształtowanie się sytuacji w samo-
rządzie gospodarczym?

— Nowa lista rzemiosł przede wszystkim
stwarza podział rzemiosła na specjalności. Cel-
em tego podziału jest ułatwienie nabycia do-
wodu uzdolnienia, koniecznego do samodziel-
nego prowadzenia warsztatu. Na podstawie
dawnych przepisów właściciel musiał nabyć
umiejętności we wszystkich specjalnościach
danego rzemiosła, chociażby nigdy później nie
produkował wielu wyrobów. Ten fakt, z jednej
strony utrudniał naukę, a z drugiej hamował
specjalizację, która przecież wpływa na pod-
niesienie wytwarzanego towaru.

Objęcie nową listą nowych zawodów nie
narusza uprawnień tych warsztatów, które w
chwili ukazania się tej listy (21 lutego 1948 r.)
były wprowadzone zgodnie z obowiązującymi
przepisami. Właściciele tych warsztatów rze-
mieślniczych będą automatycznie wpisani do
rejestrów izb rzemieślniczych i cechów i posia-
dać będą te wszystkie uprawnienia, jakie po-
siadali uprzednio.

Wydanie nowej listy rzemiosł nie wpłynę-
ło również na zmianę sytuacji przemysłu fa-
brycznego, gdyż wszystkie rodzaje produkcji,
zamieszczone na liście, mogą być wykonywa-
ne zarówno sposobem rzemieślniczym, jak i fa-
brycznym. Oczywiście dotyczy to tych ar-
tykułów, które dadzą się produkować fabrycz-
nie.

Ogłoszenie nowej listy zmieniło natomiast
sytuację nowych warsztatów. Jeśli w tej
chwili ktoś będzie chciał założyć nowy warsz-
tat rzemieślniczy, względnie nabyć taki warsz-
tat w dziale rzemiosła, które figuruje na no-
wej liście, będzie musiał wykazać się dowo-
dem uzdolnienia. Ten fakt jednak nie hamuje
bynajmniej rozwoju rzemiosła, gdyż dawni
rzemieślnicy musieli posiadać kwalifi-
kację i to wobec braku podziału na specjalno-
ści, bardziej trudne do zdobycia.

— Jaki wpływ na ogólną gospodarkę ma
utworzenie nowej listy rzemiosł?

— O ile przeciętny zakład przemysłowy ty-
pu fabrycznego daje na ogół gwarancję kon-
sumentowi, że towar przez niego produkowa-
ny posiada odpowiednią jakość, o tyle nie by-
ło tej gwarancji przy wszelkiego rodzaju drob-
nych warsztatach, które produkowały często-
kroć towary prawie nie nadające się do użyt-
ku, a czasem nawet szkodliwe dla konsument-
ta (szczególnie w branży spożywczej i che-
micznej).

Z chwilą wprowadzenia nowej listy rze-
miosł, która wymaga od rzemieślnika wyka-
zania się dowodem uzdolnienia, uzyskujemy
gwarancję, że wyprodukowany towar będzie
odpowiedni pod względem jakości oraz uży-
teczności społecznej. Nowa lista rzemiosł
wpłynie wydatnie na podniesienie jakości to-
warów na rynku.

— W jaki sposób wykonywane będą za-
rządzenia związane z nową listą rzemiosł?

— Wykonywaniem ustawy o nowej liście
rzemiosł zajmą się samorządy gospodarcze, a
więc Izby Rzemieślnicze i Izby Przemysłowo-
Handlowe. Przeprowadzą one pewne zmiany
w swych rejestrach, przy czym należy się li-
czyć z tym, że równocześnie uda się ujawnić
szereg warsztatów, pracujących dotychczas w
„podziemiu gospodarczym”. Zechcą one na
pewno skorzystać z okazji zapewnienia sobie
uprawnień rzemieślniczych na przyszłość.

Rządowi nie zależy bynajmniej na jakich-
kolwiek ograniczeniach w stosunku do za-
kładów typu rzemieślniczego, a jedynie na
właściwym ujęciu tego zagadnienia i włącze-
niu rzemiosła w gospodarkę planową. Toteż
praktyczne wykonanie rozporządzeń nowej li-
sty rzemiosł, nie powinno nastęrczać żadnych
trudności dla samorządu gospodarczego, wy-
kazującego zresztą jak najlepszą wolę w kie-
runku kontynuowania współpracy między sek-
torem prywatnym a wytwórczością pań-
stwową.

Więści z ZSRR

NOWE GATUNKI OWIEC

W kilku powiatach Kujbyszewskiego wy-
hodowano pod kierunkiem hodowców-specja-
listów nowy, wysoki gatunek owiec kujbysz-
zewskich. Są one większe od innych: ważą
bowiem 100—120 kg, i dają 4—6 kg wełny.
Jest ich obecnie około 40 tysięcy sztuk.

W r. 1947 w gospodarstwach Alma-Atyń-
skiego obwodu wyhodowano 26 tysięcy owiec
kazachskiego cienkorunnego gatunku, każda
taka owca daje około 6 kg pięknej wełny. W
bieżącym roku wyhoduje się dodatkowo 70
tysięcy owiec nowego gatunku.

Kronika wypadków

NAGŁY ZGON

Dnia 21 bm. na stacji kolejowej Kar-
szewice, ob. Siemiakiewicz Piotr lat 35
zam. we wsi Krembje gm. Lubicz pow.
Lembork woj. gdańskie wyszedł z wa-
gonu celem napięcia się lemoniady. W
momencie kiedy pił, upadł na ziemię i
zmarł nagle, prawdopodobnie na udar
serca. Zwłoki zabezpieczono.

POŻAR STODOŁY

Dnia 19 bm. spłonęła stodoła na szko-
dę repatrianta ob. Chrzana Adama zam-
ieszkałego we wsi Danowiec gm. Koś-
cielec.

Straty wynoszą około 450 zł. warto-
ści z przed 1939 r. Przyczyny pożaru do
tychczas nie ustalono.

DZIECKO POD SAMOCHODEM

Dnia 21 bm. na szosie Kalisz—Chocz
we wsi Piotrków gm. Pamięcin została
najechana przez samochód ciężarowy,
prowadzony przez szofera Kaczmarka
Franciszka, zam. w Kaliszu pl. 1-go Ma-
ja 1, dziewczynka lat 8 nazwiskiem Ma-
czak Zofia, zam. w Prószkowie gm. Pa-
mięcin. Wymienioną przewieziono tym
samym samochodem do szpitala w Ka-
liszu, w stanie b. ciężkim.

kowano na bezpośrednią i pośrednią po-
moc dla dzieci sumę 2.619.000 zł. Na po-
krycie tych poważnych wydatków zło-
żyły się przede wszystkim dotacje ze
Skarbu Państwa w sumie około 1,5 mi-
lionów złotych, Zarządu Miejskiego m.
Kalisza — 35.000 zł. Wydziału Powia-
towego pow. kaliskiego — 25.000 zł.
składek członkowskich — około 70.000
zł., ofiar 97.000 zł., imprez i znaczków
około 130.000 zł. Osiągnięcia te świad-
czą dobitnie o pozytywnej pracy Zarzą-
du, za co należy mu się całkowite uzna-
nie.

W dniu 20 bm. po udzieleniu absolu-
torium ustępującemu Zarządowi, zebrani
na wolnym zjeździe RTPD członko-
wie dokonali wyboru nowego Zarządu
w następującym składzie: ob. ob. Bonu-
siakowa, Filipowiczówna, Chojnowska,
Barański, Lewandowski, Kowalski i Ja-
siński.

Komisja Rewizyjna: ob. ob.: Brzo-
zowski, Bunk, Andrzejewski; delegaci
na Zjazd Krajowy: v. prez. Barański,
sekr. Z. Kowalski.

Nowemu Zarządowi życzymy naj-
pomyślniejszych wyników pracy.

Ze sportu

Ostatnia niedziela piłkarska w Kali-
szu nie przyniosła nam zadowolenia.
Wprawdzie rozegrane spotkania były
poważne, ale poziom ich odbiegał dale-
ko od tego, co zwykle oglądamy w Kali-
szu.

Przed południem na boisku Stadionu
Miejskiego KS „Społem” pokonał W.Z.
K.S. „Bielarnia” w decydującym spot-
kaniu o prawo dalszego udziału w roz-
grywkach o wejście do kl. A — w sto-
sunku 3:1. Spotkanie to stało na bar-
dzo niskim poziomie. Wprawdzie „Spo-
łem” po początkowym okresie przewa-
gi „Bielarni”, która zdążyła prowadzić
już w pierwszych minutach gry, wy-
równało i wygrało mecz zasłużenie, to
jednak wydaje się nam, że w obecnej
chwili poziom obu drużyn daleki jest od
przeciętnego. „Społem” na ten mecz
wstawiło do bramki Janczyka. Naszym
zdaniem gracz ten, obecnie jeszcze su-
rowy, po nabyciu odpowiedniej wpra-
wy może przynieść swemu klubowi
większy pożytek jako bramkarz niż na
swoim poprzednim miejscu tj. jako kie-
rownik napadu. Niektóre jego obrony,
a szczególnie dwa piąstkowania, wyka-
zały, że posiada on właściwy instynkt
bramkarza. Najlepszy na boisku był se-
dzia spotkania, p. Walter, który nie do-
puścił do ostrej gry, jakiej próbkę usi-
lowała nam zademonstrować „Bielar-
nia”.

Po południu w meczu o mistrzostwo
kl. A „KS OMTUR” pokonał „Admirę”
z Poznania 4:3, do przerwy 2:2. Był to
jeden z najsłabszych meczów Turówców.
Gdyby „Admira” przy tak wyraźnej
przewadze technicznej dysponowała je-
szcze większą szybkością, zszłaby z bo-
iska jako pewny zwycięzca. W drużynie
Turu nie się tym razem „nie kleiło”. O-
brona była niepewna i niepotrzebnie
grała ostro, pomoc pracowita ale nie
dokładna, a atak zagrał bez najmniej-
szego planu. Również bramkarz zawinił
co najmniej dwie bramki, a cała druży-
na będąc wyraźnie bez kondycji zatra-
ciła swój największy atut — szybkość
gry.

W sumie: dwie godziny nudnej gry
na niskim poziomie.

W meczu wyjazdowym o mistrzostwo
kl. A TS „Proсна” po ciężkiej walce u-
zyskała w Ponaniu z groźną drużyną
„Dębu” remis 1:1.

Jak się dowiadujemy, w drugi dzień
świąt odbędzie się dawno oczekiwany
turniej KS OMTUR — „PROSNA”, w
którym spotkają się drużyny juniorów,
rezerw i reprezentacje obu klubów. Cie-
szymy się, że dojdzie wreszcie do tego
interesującego spotkania, a obu klubom
życzymy jednakowo powodzenia i pięt-
nej gry.

Czytajcie „Głos Kaliski”

W 1-szy DZIEŃ ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY OTWARCIE CYRKU W ŁODZI

Do Łodzi przyjeżdża reprezentacyjny cyrk pod dyrekcją Din-Dona. Ołbrzymi nowy namiot ustawiony zostanie na placu Leonarda.

Otwarcie nastąpi 28 marca (1-szy dzień świąt) o godzinie 16 m. 15 i o godz. 19 m. 15.

Wielki program nowości z udziałem wybitnych artystów krajowych i zagranicznych. Cyrk w Łodzi tylko krótki czas

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dnia 25, 26, 27, 28 (niedziela) — teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dnia 25, 26, 27, 28 (niedziela) — teatr nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj teatr nieczynny. 2-go dnia świąt — 29-go marca — jedno przedstawienie o godz. 19.15 komedii Molière'a „SZKOŁA ŻON” w reżerii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. Udział biorą: Hanna Bielicka, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Adam Mikołajewski, Michał Melina, Zofia Mrozowska, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumafiska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz. Kasa czynna od 12-tej, tel. 123-02.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj, jutro, sobota i niedziela — teatr nieczynny.

W poniedziałek, dnia 29 b. m. (drugi dzień świąt) dwa przedstawienia „AMBASADOR” — o godz. 16-tej i 19.30.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dnia 25, 26, 27, 28 (niedziela) — teatr nieczynny.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09
Od czwartku, dn. 25 bm. do niedzieli, dn. 28 bm. włącznie — przedstawienie zawieszono.

KINA

Dnia 25 i 26 III kina nieczynne.

Go usłyszymy przez radio

PROGRAM NA CZWARTEK 25 MARCA 1948.

12.04 Dziennik południowy. 12.15 „Z mikrofonem po kraju”. 12.25 Koncert popularny. 12.50 (E) Muzyka z płyt. 13.00 D. c. Koncert popularnego. 13.20 Przerwa. 14.00 (E) Recital altówkowy. 14.30 „Śpiewajmy piosenki”. 14.50 (E) „Dwa prologi operowe”. 15.10 (E) Krótkie interludium z płyt. 15.20 (E) Wiadom. lokalne. 15.25 (E) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.12 Reportaż pt. „Kierunek na Kolobrzeg”. 16.25 „Nasze Uzdrawiska”. 16.30 „Szkoła Inżynierska im. Wawelberga i Rotwanda” — pogadanka. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Pogadanka H. Lewickiej. 17.00 Koncert Orkiestry P. R. w Bydgoszczy. 17.45 „Chrońmy zabytki przedhistoryczne” — pogadanka. 18.00 Muzyka symfoniczna. 19.00 „Poezje Cypriana Norwida”. 19.15 Koncert Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Robotniczej w Poznaniu. W przerwie — Dziennik. 20.30 „Eugeniusz Oniegin”. 21.20 Muzyka. 22.10 Audycja z cyklu: „Dawna Muzyka”. 22.45 (E) Mozart — Mała serenada (płyty). 22.58 (X) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

DZIEŃ W ŁODZI

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
WIELKIEGO TYGODNIA

w Kościele Garnizonowym Parafii Św. Ducha: W Wielki Czwartek zostanie odprawiona uroczysta Msza Św. o godz. 9-tej.

W Wielki Piątek ceremonie liturgiczne rozpoczną się o godz. 9-tej, o godz. 19-tej Gorkkie Żale z kazaniem pasyjnym.

W Wielką Sobotę ceremonie liturgiczne ze Mszą Św. rozpoczną się o godz. 7-tej.

W Wielką Niedzielę Rezurekcję w naszym Kościele rozpoczną się o godz. 6-tej i będą transmitowane przez Radio dla kraju i za granicę. Msze Św. zostaną odprawione o godz. 8, 9, 10, 12 i 13.

Uroczyste Nieszpory o godz. 19-tej. W drugi dzień Świąt, tj. 29.III.48. Porządek nabożeństw jest następujący: jak w niedzielę, tj. o godz. 7, 8, 9, 10, 12 i 13. Nieszpory o godz. 19-tej.

Szef Wydziału Charytatywnego
Duszpasterstwa M. O. N.

Ks. Ławrynowicz Włodzimierz, plk. W. P.

PACZKI ŚWIĄTECZNE DLA DZIECI

Dnia 25 marca 1948 r. o godz. 17-tej w lokalu biura Centrali Produktów Naftowych w Łodzi, ul. Gdańska 70 odbędzie się wręczenie paczek świątecznych dzieciom pracowników C. P. N. i zaproszonym sierotom z Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Goście mile widziani.

Nowi radni: tow. Łęczyński, Olczyk, Książek.

LISTA DZIECI ŻYDOWSKICH Z NIEMIEC

Wojewódzki Komitet Żydowski otrzymał nowy wykaz dzieci żydowskich, znajdujących się w Niemczech, poszukujących rodziny. Zainteresowani winni zgłosić się do Wydziału Oświaty przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim w Łodzi, ul. Wieńkowskiego 32 (pokój 12) w godzinach 12 — 15.

Ne sportu

Pod batutą Patkoloła

ŁKS zwycięża drużynę czeską „Nusle” 6:2



Okolo czterech tysięcy widzów przyszło wczoraj na stadion ŁKS-u podziwiać pierwszy występ drużyny czeskiej „Nusle” w Łodzi, a jeszcze bardziej w nadziei zrehabilitowania się w ich oczach czerwonych koszul za ostatnie niepowodzenia w lidze. I trzeba przyznać, że ŁKS nadziei tych wczoraj nie zawiodł. Drużyna drugiej ligi czeskiej zeszła pokonana z boiska w dość wysokim stosunku 2:6. Gdyby gospodarzom dopisało nieco więcej szczęścia w pierwszej połowie, wynik mógłby być nawet w wiele wyższy, ale gdyby znów w zespole ich nie grał... Patkoloła, nie jest wykluczone, że zwycięzcami byłiby... Czesi.

Dyrygentem czerwonych koszul i to koncertowym był wczoraj młody, szczupły i smagły chłopak, przypominający sylwetką zahukanego murzyniaka uwijającego się wokół nóg swych starszych towarzyszy, na które nikt nie zwraca uwagi. Patkoloła nie jest postawny, nie ma strzelistego wzrostu Łacza, ani masywnej budowy Barana, ma jednak wielkie serce do

gry i wielką ofiarności, której często brak innym. Patkoloła wczoraj dwoił się i troił i był motorem wszystkich ataków i akcji gospodarzy. Obok niego na wyróżnienie zasługiwali jeszcze Kopera i doskonale zapowiadający się nowy bramkarz ŁKS-u, Szczurzyński.

Na boisku pozostające nadal w oplakany stanie drużyny w biegu w następujących składach:

KS: „Nusle” — Stanek, Lukek, Horak, Pliara, Nowak, Pam, Mike, Müller, Majer, Neiman, Stany.

ŁKS — Szczurzyński, Włodarczyk, Luć, Soltyszewski, Karolek, Kopera, Hogendorf, Patkoloła, Janeczek, Łącz i Sidor.

Sędziuje mgr Bira.

Grę rozpoczynają łodzianie jak zwykle w ostrym tempie. Co chwilę atak podprowadza piłkę pod bramkę gości, ale gdy trzeba strzelać, nogi grzęzną w błocie i piłka nie trafia do bramki. Pierwsze 15 minut mijają bezbramkowo. Dopiero w 15 minucie Janeczek dostaje piłkę i nie bez winy bramkarza posyła ją w siatkę. ŁKS prowadzi 1:0!

W 18 minucie Patkoloła podwyższa wynik na 2:0. I tym razem nie bez winy bramkarza. Przewaga Łodzian jest niemal przynajmniej. Czesi od czasu do czasu przedzierają się pod bramkę gospodarzy, ale większość strzałów

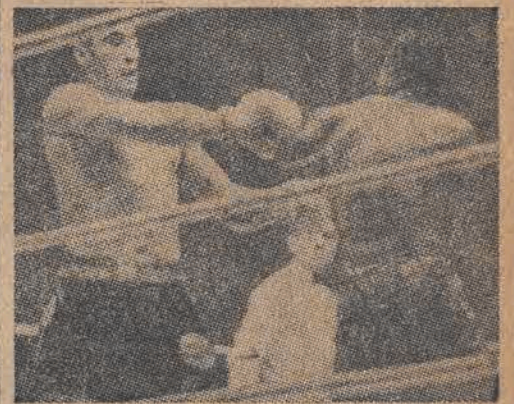
nie jest celna. W 39 minucie udaje się wreszcie Czechom zdobyć honorową bramkę ze strzału Müllera.

Po przerwie miejsce Sidora zajmuje Kałużyński. Łodzianie znów rozpoczynają grę szczęśliwie. Już w 3 minucie z podania Patkoloła Hogendorf podwyższa wynik na 3:1. Gra jednak traci tempo. Błotko robi swoje. W 11 minucie Czesi zdobywają przez aMjera drugą bramkę i od tej pory zaczynają nieco przyciskać łodzian. Szczurzyński jest jednak niezawodny, a chwilami broń jak... Zamora. Czwartą bramką dla łodzian padła w 25 minucie, a zdobył ją znów Janeczek, jednak wyraźnie ze spalonego, czego nie zauważył sędzia. Łodzianie po chwilowym odpoczynku znów wzmacniają tempo, piłka chodzi teraz od bramki do bramki i w rezultacie znów znajduje dwukrotnie drogę do siatki gości. W 35 i 44 minucie lokuje ją tam Janeczek.

W sumie mecz wypadł ciekawie, pomimo tego, że był on pozbawiony tak wielkiej emocji, jaką jest zazwyczaj walka o punkty.

Z boksu zawodowego

Cloyton nie obronił tytułu mistrza Europy



LONDYN. W Nottingham odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze piórkowej między Ray Famechon (Francja), a obrońcą tytułu Claytonem (Anglia). Clayton nie obronił tytułu mistrza przegrywając z Fran cusem wysoko na punkty po 15-rundowej walce.

W ciągu pierwszych 10 rund Ray Famechon zapewnił sobie wysoką i zdecydowaną przewagę punktową. Clayton połował wyraźnie na nokaut, mając do tego dwa razy okazję w drugiej i siódmej rundzie. Pod koniec spotkania przewaga Famechona jeszcze wzrosła, a Clayton, walczący z zapuściami lewym okiem był pod koniec meczu „groggy”.

Dzisiaj grają

Nusle — Widzew



Dzisiaj o godzinie 16.15 drużyna czeska „Nusle” rozegra drugi swój mecz w Łodzi z RTS Widzewem. Mecz odbędzie się na boisku ŁKS-u.

Pięknie zapowiada się sezon kolarski w Łodzi

Niezmierne bogato zapowiada się u nas w tym sezonie program imprez kolarskich. Obok dwóch najważniejszych wyścigów: Warszawa — Praga i wyścigu dookoła Polski mamy jeszcze cały szereg innych, których nie sposób nawet wliczyć. Ograniczmy się więc do tych, które odbędą się w Łodzi, aby wzbudzić dreszczyk emocji u wszystkich miłośników pięknego sportu kolarskiego.

11 kwietnia w całej Polsce nastąpi otwarcie sezonu wyścigami szosowymi na 100 km.

18 kwietnia w Łodzi odbędzie się wyścig na 100 km o nagrodę „Dziennika Łódzkiego”.

15 maja. Mistrzostwa szosowe w okręgach organizują Związki Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

16 maja. 100 km wyścig o puchar Dyrekcji K. E. Ł. w Łodzi.

27 maja. Szosowe mistrzostwa województwa.

30 maja. Jubileuszowy wyścig ŁKS-u na

100 km.

1 sierpień. Torowe mistrzostwa ZRSS w Łodzi.

7—8 sierpień. Wielkie wyścigi torowe o programie olimpijskim o puchar przechodni P. Z. Kol. w Helenowie.

14—15 sierpień. Torowe mistrzostwa K. C. Z. Z. w Helenowie.

15 sierpień. Wyścig szosowy im. Jaskólskiego organizuje „Wima”.

22 sierpień. Wyścig szosowy Łódź — Warszawa organizuje KCZZ.

5 września. Torowe długodystansowe mistrzostwa Polski (50 km) w Helenowie.

W kalendarzyku tym widzimy wiele imprez organizowanych przez Związki Zawodowe, co świadczy, że kolarstwo zdobywa sobie możliwość pomyślnego rozwoju i może w krótkim czasie stać się u nas sportem naprawdę masowym.

I.F.K. Malmoe zwycięża w Szechosłowacji



PRAGA. Czolowa szwedzka drużyna piłkarska IFK Malmoe, bawiąca na tournée w Czechosłowacji rozegrała mecz ze słowacką drużyną „Nove Zamky”, wygrywając zdecydowanie w stosunku 4:0 (2:0).

Bramki zdobyli: Osterling — 2, Anderberg, Nilsson i Winkvist — po 1.

Nowy Zarząd DKS-u

Nowy Zarząd Dziewiarskiego Klubu Sportowego ukonstytuował się następująco:

1. Prezes — kol. Dąbrowski Jan
2. I vice-prezes — kol. Granas Przemysław
3. II vice-prezes — kol. Pol Bronisław
4. Sekretarz — kol. Aranowski Adam
5. Skarbnik — kol. Zientarski Zenon
6. Gospodarz Klubu — kol. Szymański H.
7. Członkowie Zarządu: Kostrzewa, Chudzik Tadeusz i Woźniakowski Wacław.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol. Chmiela Wiktora, Pawłowskiego Tadeusza, Tarczynskiego Kazimierza i Kostrzewskiego Zygmunta.

Przed spotkaniem Polska — Bułgaria

Skład Bułgarii ustalony a Polski... wciągnij za mglą

Piłkarzy naszych czeka za kilkanaście dni trapiąca podróż do Sofii, gdzie w ramach Igrzysk Bałkańskich zmierzą się z reprezentacją państwową Bułgarii. Będzie to pierwszy nasz mecz międzypaństwowy w tym sezonie. Oto co na temat tego spotkania pisze „Głos Ludu”:

„Piłkarsstwo bułgarskie przed wojną nie reprezentowało specjalnie wysokiego poziomu, ale obecnie dużo się zmieniło. Bułgarzy grają

systemem „WM”, specjalny nacisk kładą na ofensywę. Łącznicy grają cały czas w przodzie, natomiast boczni pomocnicy — co jest charakterystyczną cechą bułgarskiego systemu „WM” — grają w ofensywie i dużo strzelają do bramki.

W ubiegłym roku mieliśmy możliwość widzieć Bułgarów w Polsce i pamiętamy ich szybkość, doskonale opanowanie piłki, długie, dokładne podania, oraz świetne krycie przeciwnika.

Wygrana z Bułgarią leży w naszych możliwościach.

Jest jednak pewne ale... a mianowicie, Bułgarzy rozpoczęli sezon piłkarski już w lutym i do tej pory osiągnęli już formę i należą do kondycji, natomiast u nas, sezon rozpoczął się przed dwoma tygodniami i piłkarze nie są zupełnie przygotowani do ciężkiego spotkania międzypaństwowego. A co ważniejsze, kapitan związkowy Alius ma poważne kłopoty z ustaleniem reprezentacyjnej jedenastki. Treningowy mecz dwóch teamów, który miał wyłonić reprezentację, zagałwał jeszcze bardziej sytuację. To samo rozgrywki ligowe ostatniej niedzieli nie wysunęły żadnych kandydatów do reprezentacji”.

W dużo lepszej sytuacji pod tym względem znajdują się Bułgarzy, którzy już mają ustaloną reprezentację na to spotkanie. Reprezentacja bułgarska jest najmłodsza, na jeją w tej chwili stać Bułgarię i wygląda ona następująco:

Bramka — Kostov (Lokomotiv), obrona — Ormandžijev (Lokomotiv), Kleva (Lewski), pomoc — Pietkov (Lokomotiv), Maniłow (Septemwri), Zanov (Lewski), atak — Pietrov (Lewski), Spasov (Lokomotiv), Milew (Lokomotiv), Stankov (Septemwri), Argirow (Lokomotiv).

Niektórych z tych piłkarzy widzieliśmy u siebie podczas wizyty reprezentacji Sofii. Pamiętamy jeszcze do dzisiejszego dnia doskonałego bramkarza Kostova, obrońcę Ormandžijewa i napastnika Spasova.

Na zakończenie warto jeszcze przypomnieć jeden wynik, jaki osiągnęli Bułgarzy: SOFIA — BUKARESZT 6:4.

Sport w ZSRR

Zażartą walkę na lodzie stoczyli Kudriawcew z Piskunowem wśród kobiet najlepsza Selihowa

MOSKWA. W Kirowie odbyły się doroczne zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o puchar im. Sergiusza Kirowa. W imprezie tej uczestniczyły stale elita łyżwiarzy radzieckich, co sprawia, że zawody są prawie równoznaczne z nieoficjalnymi mistrzostwami ZSRR. Obecnie w zawodach startowało 30 łyżwiarzy, w tym 10 kobiet.

Pierwsze miejsce w konkurencji męskiej zdobył Konstantyn Kudriawcew przed mistrzem ZSRR Piskunowem. Wśród kobiet triumfowała Lidia Selihowa.

Zarówno w konkurencji męskiej, jak i żeń-

skiej rozegrała się b. zażartą walkę o pierwszeństwo. Kudriawcew wygrał biegi na 500 i 1500 m w czasach 44,6 sek. oraz 2:24,1 min., podczas gdy Piskunow zwyciężył w dwóch pozostałych konkurencjach, przebijając 3000 m w 5:05 min., a w 5000 m w 8:41,4 min. O pierwszej lokacie Kudriawcewa zdecydowała nieznaczna różnica punktów na jego korzyść.

W konkurencji kobiecej najważniejszą przeciwniczką Selihowej była Holszczewnikowa, która wygrała biegi na 1000 i 3000 m. Pozostałe konkurencje przyniosły zwycięstwo Selihowej. Bieg na 500 m ukończyła ona w czasie 49,8 sek., a 1500 m przejechała w 2:41 min.